

Władysław Tomaszewicz, *Dziennik oficera rosyjskiego z kampanii węgierskiej 1849 roku*, oprac. Tadeusz Epsztejn, Wyd. Cursor, Warszawa 2010, ss. 131.

Na ostatnim Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich odbytym w Olsztynie we wrześniu 2009 r., jednym z najistotniejszych postulatów zgłaszanych przez historyków parających się dziejami wieku XIX, było podjęcie edycji nowych źródeł dotyczących tego okresu. Stąd też każda inicjatywa zmierzająca do realizacji owego postulatu warta jest podkreślenia. Niniejsza recenzja ma na celu przybliżenie jednego z takich właśnie przedsięwzięć.

Dziennik Władysława Tomaszewicza poświęcony kampanii armii rosyjskiej na Węgrzech w roku 1849 to dzieło wyjątkowe. Wśród wielu materiałów źródłowych odnoszących się do udziału Polaków w rewolucji węgierskiej 1848–1849 r., diariusz ten jest bowiem jedną z nielicznych relacji napisanych przez Polaka – żołnierza rosyjskiej armii interwencyjnej¹. Bogato natomiast przedstawia się baza źródłowa odnosząca się do udziału Polaków w węgierskich wojskach powstańczych². Dlatego też na szczególne uznanie zasługuje inicjatywa opracowania i wydania powyższego dziennika podjęta przez warszawskiego historyka Tadeusza Epszteina.

Rękopis dziennika był przechowywany w oryginale, w zbiorach prywatnych i został przekazany T. Epszteinowi przez profesor Janinę Leskiewiczową, znakomitą badaczkę m.in. dziejów ziemiaństwa polskiego. Opracowując diariusz T. Epsztein przeprowadził gruntowne badania źródłowe. Dotarł do materiałów zgromadzonych w Archiwum Głównym Akt Dawnych, w Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej w Moskwie, w Archiwum Państwowym w Częstochowie. Dzięki temu udało się wyjaśnić szereg często zawiłych i niejasnych informacji dotyczących autora i niektórych partii dziennika.

¹ Poza diariuszem W. Tomaszewicza istnieje jeszcze niepublikowana relacja Józefa Zabokrzyckiego, pułkownika wojsk rosyjskich, uczestniczącego w kampanii roku 1849; J. Zabokrzycki, *Dziennik*, rkps AGAD, sygn. 338, j. 628.

² Zob. m. in.: J. Wysocki, *Pamiętnik... dowódcy Legionu Polskiego na Węgrzech z czasu kampanii węgierskiej w roku 1848 i 1849*, Poznań 1850; J. Bulharyn, *Rys wojny węgierskiej w latach 1848–1849*, Paryż 1852; J. Falkowski, *Wspomnienia z roku 1848 i 1849 przez autora „Obrazów z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce”*, Poznań 1879; W. Zamoyski, *Jenerał Zamoyski 1803–1868*, t. 5, 1847–1852, Poznań 1922 i n.

Opracowany przez T. Epszteina diariusz został poprzedzony obszernym wstępem, w którym czytelnik zapoznany zostaje z problemami, jakie napotkał badacz w trakcie przygotowania dziennika W. Tomaszewicza do druku, a ponadto z historią rewolucji węgierskiej, biografią autora dziennika, budową i dziejami diariusza oraz zasadami edytorskimi samego wydania. Jednym z najważniejszych osiągnięć T. Epszteina, uzyskanymi dzięki długotrwałej kwerendzie, było ustalenie autora dziennika, który w swej relacji unikał podawania jakichkolwiek informacji mogących pozwolić na jego zidentyfikowanie.

Według poczynionych przez T. Epszteina ustaleń autorem diariusza jest Władysław Tomaszewicz, syn Wincentego i Józefy z Lipińskich, urodzony 27 czerwca 1820 r. w Dubnie na Wołyniu. Jego rodzice byli prawdopodobnie właścicielami lub współwłaścicielami majątku w Hruszwicy, w powiecie rówieńskim, w guberni wołyńskiej. W roku 1838 W. Tomaszewicz wstąpił do szkoły junkrów, skończywszy którą otrzymał przydział do 36 pułku orłowskiego, będącego częścią składową 9. dywizji piechoty wojska rosyjskiego, dowodzonej przez generała Teodora Paniutina. Pod koniec roku 1848 pułk skierowano do Częstochowy, gdzie stacjonował do początku maja następnego roku.

Od tego momentu rozpoczyna się relacja Władysława Tomaszewicza, który wraz ze swoim pułkiem został skierowany na Węgry, celem udzielenia pomocy Austrii w walce z tamtejszym powstaniem. Pierwszy wpis w diariuszu W. Tomaszewicza pochodzi z 22 kwietnia (4 maja) 1849 r. i dokonany został w przeddzień wkroczenia armii rosyjskiej z Królestwa Polskiego do Krakowa. Jak ustalił T. Epsztein, W. Tomaszewicz był wówczas kwatermistrzem 36. pułku orłowskiego. Pułk ten 11 (21) maja pociągiem odjechał w stronę Wiednia, a następnie dalej podążał pieszo w kierunku Preszburga (Bratysławy). W obecnej stolicy Słowacji doszło do połączenia 9. dywizji rosyjskiej z siłami austriackimi (lato 1849 r.). Razem z wojskami austriackimi pułk W. Tomaszewicza brał udział w zajęciu Pestu (9/21 lipca), a także walczył pod Komarnem (20 czerwca/2 lipca), Igmánd (29 czerwca/22 lipca), Segedynem (22 lipca/3 sierpnia) i w końcu pod Temesvárem (28 lipca/9 sierpnia), gdzie był świadkiem ostatecznej kapitulacji wojsk węgierskich. Zmagania wojenne pułku W. Tomaszewicza kończą się w ostatnich dniach września wraz z powrotem do Królestwa Polskiego (17/29 września 1849 r.). Z tego też dnia pochodzi ostatni wpis w dzienniku Władysława Tomaszewicza.

Lektura tekstu opracowanego przez T. Epszteina wskazuje, że jego autor bardzo sumiennie podszedł do prowadzenia dziennika, starając się na bieżąco opisywać prawie każdy dzień. W relacji przeważają jednak skąpe zapisy informujące o miejscach postoju wojska, problemach z zaopatrzeniem pułku w żywność oraz głównych wydarzeniach, w których jednostka brała udział. Obszerniejsze relacje autor poświęcił natomiast opisaniu głównych miast mijanych na drodze marszu (m. in. Kraków, Tyrnau, Preszburg, Pest), charakterystyce ich mieszkańców oraz wydarzeniom, które szczególnie zwróciły jego

uwagę, jak np. epidemia cholery w obozie pod Preszburgiem. Odnotowywał ponadto reakcję mieszkańców wobec nadciągających wojsk rosyjskich. W dzienniku odnaleźć można także kilka plastycznych opisów głównych bitew, w których autor uczestniczył. Dokonując owych opisów, oceniał siły własne i przeciwnika, przedstawiał taktykę oraz szyk bojowy wojsk. Rzadko na kartach dziennika pojawiają się natomiast osobiste wyznania W. Tomaszewicza i jeżeli już je odnajdujemy, to wyrażają się one głównie w tęsknocie za niedawno poznaną i pozostawioną w Częstochowie ukochaną Jadwigą.

Dziennik Władysława Tomaszewicza jest wartościowym źródłem do badań nad świadomością elit polskich I połowy wieku XIX. Ukazuje bowiem problem identyfikacji i tożsamości. Autor dziennika czuł się Polakiem, czytał i pisał po polsku, ale jednocześnie o Mikołaju I pisał „nasz cesarz”, wyrażał radość wobec życzeń monarszych, wojska rosyjskie nazywał „naszymi wojskami”. W stosunku do powstania węgierskiego odnosił się krytycznie, pomimo że w szeregach powstańczych walczyło tysiące Polaków. Uważał, że wojska węgierskie były nieodpowiednio przygotowane do działań bojowych, a każda kolejna bitwa powodowała upadek morale żołnierzy. Kilkakrotnie krytykował też Lajosa Kossutha za propagandę antyrosyjską. W. Tomaszewicz unikał natomiast wyrażania ocen o Polakach walczących po stronie węgierskiej. Pewne jest, że nieuniknione było spotkanie się z rodakami na polu bitwy bądź gdy trafili do niewoli rosyjskiej, a mimo to autor diariusza wspomina o takich przypadkach tylko sporadycznie.

Omawiany dziennik napisany został pięknym i bogatym językiem, świadczącym o biegłości literackiej jego autora. Stanowi przyjemną lekturę, a jednocześnie jest cennym uzupełnieniem bazy źródłowej również dla badań nad dziejami polskich działań wojennych poza granicami Królestwa Polskiego i losami Polaków w służbie rosyjskiej.

Na koniec warto jeszcze zwrócić uwagę na ciekawą szatę graficzną recenzowanego wydawnictwa. Ponadto część książek zostało wydanych jako egzemplarze bibliofilskie, ręcznie numerowane przez T. Epszteina, jako autora wstępu i edytora źródła.

Monika Szymczak